Nr. 343. Dnia 12 grudnia. Środa. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Aleksandra M.
Czwartek: Łucji Panny M.
Piątek: Djoskora i Herona Mm.
Sobota: Walerjana Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00
Zachód " " 3-ej " 40
Długość dnia godzin 7 " 46
Ubyło 9 " 57

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.
Zachód " " 5 " 3 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 5 (st. 2 c. 6)
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1°.

Niedziela: Euzebjusza B. M.
Poniedz: Łazarza Biskupa.
Wtorek: Gracjana B. W.
Środa: Darjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolidara, jutro Władysławy.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru. (Lokal zarządu przy ulicy Hr. Berga, 7—2 po południu.) — Zebranie osób, zainteresowanych wystawą w Niżnym Nowogrodzie. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66— 8 wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w składzie pierników, sucharków, cukierków i t. p. pod firmą „Złoty Ul", Marszałkowska, 122; pani z Pruszaków Gabrjela Rychłowska z pannami Marją Kondratowiczówną, Stefanją Malinowską i Wandą Dziedzielówną;— w magazynie galanteryjnym B. Meerowicza, Nowy-Świat, 37); panie Marja z Jaraczewskich Ordęgowa z córką Marją; — w składzie lamp, szkła, fajansu, porcelany i nafty braci Nobel, Marszałkowska, 76; panie: Kazimiera i Wacława Dietrichowe z panną Jadwigą Zembrzuską;— w składzie herbaty J. Z. Ratyńskiego, Senatorska, 30; panie: Julja i Zofja Schürrowe i Rosina Niesiołowska; — w magazynie świeżych kwiatów sióstr Rutowskich, Krakowskie-Przedmieście, 1; panie: Stanisławowa Gottowtowa z córkami Wiktorją i Heleną oraz Irena Trapszo-Chodowiecka; — w składzie wyrobów platerowanych T. Groszkowskiego i Sp., Senatorska, 32; bez udziału dam.— Na rzecz „Kolonij letnich": w składzie fabrycznym rękawiczek Michalskiego, Świętokrzyska, 17; panie: doktorowa Aleksandra Braumanowa z córką Felicją, Marja z Kuszlów Wolffowa, Bronisława Zochowska z córkami Natalją i Gabrjelą; — w tanim sklepie galanterji, Marszałkowska, 119; panie: doktorowa z Troetzerów Kurtzowa z siostrą Stefanją Troetzerówną, doktorowa Giurard i Janowa Serkowska; — w magazynie materjałów bławatnych braci Jabłkowskich, Hoża, 14 m. 2; panie: z Toeplitzów Anna Wellischowa i Bronisława Poświkowa z córką Ireną.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Koncerty: Wieczór większy Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem. Wejście od strony teatru Wielkiego.)

Teatry: W i e l k i: dziś operetka Zellera „Sztygar"; panie Czosnowska, Manowska i Święcka; pp. Jagielski, Misiewicz, Morozowicz, Proniewicz, Rutkowski i Rzecznik, oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Diablotin"; panie Rządca, Rogińska, koryfejki i corps de balet; jutro opera dramatyczna Verdi'ego „Otello" (pierwszy występ pani Bonaplate-Bau i p. Cardinali;—R o z m a i t o ś c i: dziś sztuka Ohneta „Właściciel kuźnic"; panie Barszczewska, Czakówna, Marcellówna, Niewiarowska i Tarnowska; pp. Borawski, Bolesławski, Holtzman, Krogulski, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Owerłło, Roland i Wojdałowicz; jutro komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy"; — M a ł y: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś przedstawienie zawieszone; jutro operetka Audran'a „Konik polny i mrówka" (występ p. Heleny Bogorskiej); w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Mekk... (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8920 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Dotychczas niestali mieszkańcy Warszawy, obowiązani wykupować karty pobytu co kwartał, oddawali je rządcom domów, a ci po wypełnieniu ich odsyłali je do kancelaryj cyrkułowych do poświadczenia. Obecnie zmieniono ten porządek w ten sposób, iż po wypełnieniu karty pobytu przez rządcę domu, tenże oddaje ją niestałemu mieszkańcowi, aby osobiście udał się do kancelarji cyrkułowej o poświadczenie. Zmiana ta jest uciążliwa zwłaszcza dla osób, zajętych w godzinach urzędowania w cyrkułach.

═ Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie wydziału gospodarczego. Przewodniczył rz. rad. st. Gagatnicki. Członkowie wydziału podzielili pomiędzy siebie czynności, a mianowicie: wiceprezes, p. Władysław Bednawski, obejmie dozór nad zakładem starców i kalek; p. Władysław Lutyński dozór nad warsztatami; p. Ian Węgleński dozór nad żywnością i dostarczanemi produktami spożywczemi. Przyjęto deklarację p. Zborowskiej na dostawę mleka dla zakładów na r. p. i zatwierdzono bieżące rachunki. W zakładzie starców i kalek przebywa obecnie 360 osób, t. j. 252 kobiet i 108 mężczyzn.—Również wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem r. st Aleksandra Piechowskiego odbyło się posiedzenie wydziału kas groszowych oszczędności. Po odczytaniu i podpisaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia zaproszono p. Wacława Walerego Jakulewicza na członka kasy groszowej w ochronie 12-ej przy ul. Pańskiej. Odczytano sprawozdanie z czynności kas groszowych za kwartał 2-gi r. b., według którego wkłady wynosiły rs. 25,100 kop. 29½, z tego przelano na procent do oddziałów kas oszczędności warszawskiego kantoru Banku państwa rs. 24,966, wypłacono żądającym uczestnikom rs. 2,286 k. 67½, pozostało z d. 8-ym października r. b. dla 4,706 uczestników rs. 6,049 kop. 71½, z tego na zapomogi w kasach groszowych rs. 4,935 k. 65½, w depozycie Towarzystwa dobroczynności rs. 1,314 kop. 6. Dla dopełnienia szczegółowej rewizji za r. 1894-ty w 12-tu kasach groszowych zaproszono następujących członków: pp. Mieczysława Łętowskiego, Pawła Olejniczaka, Antoniego Rzeszotarskiego, Antoniego Jasińskiego, Franciszka Margasińskiego, Seweryna Niedzielskiego, Stanisława Krajewskiego, Tomasza Zydela, Antoniego Manduka, Władysława Łabędzkiego.

═ W przyszłą niedzielę, o godz. 11-ej przed południem, przy ul. Drewnianej pod nr. 11-ym otwartą będzie przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności kuchnia dla ubogich mieszkańców tej dzielnicy miasta.

═ Przyjętym zwyczajem od lat wielu i w r. b. w sklepie p. Wróbla na Krakowskiem-Przedmieściu, kupujący bakalje, rzucają pierniczki dla drobnej dziatwy, uczęszczającej do ochrony imienia Baudouina. Ofiary te rozdane będą na kolendę.

═ Ulica Próżna od Marszałkowskiej do Zielnej z powodu układania nowego bruku została dla przejazdu zamkniętą.

═ W dniu wczorajszym przyjechał z Radomia tameczny gubernator, t. r. Majlewski i zamieszkał w hotelu Rzymskim.

═ **Z teatru i muzyki,**

* *(St. Ciech.)* Niezwykłą zręczność wykazują librecìści francuscy w wyzyskiwaniu wszelkich źródeł na korzyść operetki.

Niczem się nie oprze: począwszy od historji, owej poważnej nauczycielki, z której rad, a raczej przykładów, teraźniejszość zazwyczaj nie wiele korzysta, a skończywszy chociażby na baśni Lafontaine'a, tak obfitej w maksymy i moralizatorskie orzeczenia.

Przyznać jednak należy, że nieporównany bajkopisarz wraz z całą plejadą swych towarzyszów stanowić może źródło dziwnie plastycznej, dającej się urabiać na wszystkie boki, treści.

I tak: skrzętna, arcypoważna mrówka powiada do lotnego konika polnego: „śpiewałeś całe lato, tańcujże teraz zato".

Świetna, chociaż bezlitosna rada!

Ale czyż nie można morału tego przedstawić i w innym porządku?

Wszakże również uszczypliwie wspaniała w swej gospodarczej aureoli mrówka mogłaby orzec: „Tańcowałaś całe życie, śpiewajże moje dziecię."

Czy tak, czy owak, zawsze operetka skorzystałaby na każdej kombinacji tańca i śpiewu.

Więc niechaj Lafontaine, zwłaszcza gdy się morał jego kojarzy z tak wdzięczną piosenką, jakich całe dziesiątki snuje talent artystyczny takiego szczerego muzyka, jak Edmund Audran, lub gdy daje sposobność do ukazania się takiego uzdolnienia, jakie wczoraj w partji Tereni, owego w bajce konika polnego, wykazała p. Helena Bogorska.

Niewiadomo, czy, jak niegdyś z jowiszowej głowy wyszła Minerwa, tak obecnie z wnętrza jakiego innego przepotężnego bóstwa, ale doprawdy, debiut ten był zjawiskiem w swoim rodzaju niezwykłem.

Bez reklamowych tyrad i fanfar, przypominających nieraz zapowiedzi owej, również lafontenowskiej, góry, która koniec końców ograniczyła się na porodzeniu myszy,... debiutantka wzięła się od razu do roli wcale nie łatwej... i wywiązała się z niej pod każdym względem wybornie.

Niewielki głosik sopranowy brzmiał doskonale w drobnych, istotnie wdzięcznych piosenkach.

Rytmika jędrna—w ogóle talent p. Bogorskiej wy-

różnia się młodzieńczą jędrnością—łączy się z dykcją wyrazistą, pozwalającą rozumieć każdy wyraz: przymioty to zasadnicze nietylko w zakresie operetki.

Gra śmiała, pomimo operetkowego zacięcia, nie pozbawiona filuterji, a nawet pewnej finezji, nader blizko graniczącej z poczuciem artystycznej miary—oto dane, któremi rozporządzała wczorajsza debiutantka.

Słowem, słuchacze, przedewszystkiem słuchacze nie mogli wyjść z podziwu, zkąd się operetkowe „dziecię" nagle zjawiło!

Nic dziwnego, że powodzenia p. Bogorskiej nie brakowało.

Powtarzała więc piosenkę o nieszczęsnej Margot, powtarzała kuplet o zamiłowaniu do sceny i oklasków, (o tem przekonywał dosadnie wczorajszy występ), powtarzała p. Bogorska wszystko, co mogło być powtarzanem!

A jednak... w tem wszystkiem, pomimo niewątpliwego uzdolnienia, chwilami, za wiele znać było... naśladownictwa wzorów blizkich, naśladownictwa zresztą uzasadnionego na wstępnym debiucie... tak, że pomimo woli nasuwa się myśl... a jak to się uda z rolą, do której przykładów nie będzie.

W każdym razie, dzięki maksymie, opiewającej, że fortuna śmiałkom służy, debiut wczorajszy był rzeczywiście pełnym powodzenia.

Z otoczenia wyróżniał się przedewszystkiem p. Misiewicz humorem, porywającym swą szczerością.

P. Morozowicz w roli księcia Fajensberga był przedstawicielem żywiołu parodystycznego.

Całości zaś zręcznie dopełniali pp. Babińska i Manowska, oraz pp. Laskowski, Jarszewski i Rzecznik.

Tańce, wielce zmoderowane, jaśniały wdziękiem „baletowego ciałka", ku wielkiej admiracji nietylko księcia Fajensberga.

= Gość z Teheranu.

Ostatni dłuższy pobyt szacha i jego świty w Warszawie wpłynął niewątpliwie na zawiązanie pewnych stosunków handlowych z naszem miastem, czego dowodem wiele artykułów, zapisywanych przez Teheran z Warszawy.

Między innymi w tych stosunkach handlowych pośredniczył skutecznie zmarły niedawno fabrykant powozów ś. p. Romanowski.

Krewniak nieboszczyka, p. Andrzej Wilczyński, wykwalifikowany ślusarz a później optyk, założył w Teheranie pierwszą fabrykę optyczno-chirurgiczną i otrzymał tytuł nadwornego dostawcy szacha Nasr-Edina.

Przedsiębiorstwo to nietylko zapewniło p. W. przyzwoite utrzymanie, lecz pozwoliło w krótkim przeciągu czasu odłożyć kapitalik, za który obecnie nabył 26-włókowy folwark pod Warszawą dla swego brata.

P. Wilczyński przyjechał teraz na miesiąc w celu odwiedzenia rodziny.

Rodak nasz cały personel techniczno-administracyjny ma złożony z samych polaków.

= Nowa budowla.

Wczoraj, o godz. 12-ej w południe, po stosownem przemówieniu i poświęceniu przez przybyłego z m. Łodzi pastora Angerstejna, otwarty został sklep fabryki p. Emila Wedel, w domu jego własnością będącym, a obecnie nowowzniesionym, w stylu niemieckiego renesansu, według planu budowniczego, p. Franciszka Braumana, przy rogu ulicy Hortensja i Szpitalnej.

Nowa ta trzypiętrowa kamienica, należy do piękniejszych budowli w ostatnich czasach w naszem mieście wzniesionych; lokale wewnętrzne z komfortem urządzone o posadzkach fornirowanych i drzwiach dębowych, artystycznie wykonanych przez znaną fabrykę pana Tworkowskiego; balustrady żelazne i roboty kute pochodzą z pracowni p. Zieleńskiego, urządzenia sklepu stylowe wraz z repozytorjum dopełnił p. Deduchowski.

W salonie pierwszopiętrowym mieści się piękny plafon pędzla artysty-malarza p. Buchbindera.

Obszerny nowo otwarty zakład równa się okazałością pierwszorzędnym sklepom Europy.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 47-ym przy ul. Nalewki Lejba Ginsberg zameldował w policji, iż z mieszkania jego, podczas chwilowej nieobecności, skradziono pugilares, zawierający kilka rubli, przekazy Towarzystwa transportowego i kantoru bankierskiego Szereszewskiego na sumę około 800 rs. i różne dokumenty osobiste; osobistość, podejrzaną o spełnienie tej kradzieży, aresztowano. — Juljanowi Hegnerowi z pod № 1-go przy ul. Grójeckiej, podczas tłoku w kasie Banku dyskontowego przy ul. Krakowskie Przedmieście, wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 115 rs. i ćwiartkę losu loterji klasycznej № 745.— Z mieszkania M. Cachmana pod № 5-ym przy ul. Muranowskiej, otworzonego za pomocą klucza dorobionego, skradziono garderobę, bieliznę i srebro stołowe. — W przejściu z ul. Marszałkowskiej za Żelazną Bramę, a następnie na ul. Elektoralną Annie Rogatyńskiej, mieszkance Grójca, skradziono z kieszeni okrycia portmonetkę, zawierającą 142 rs. — Pod № 16-ym przy ul. Ciepłej złodzieje wyłamali zamki w drzwiach poddasza i wynieśli bieliznę należącą do kilku lokatorów, z monogramami: A. H., L. S. i L. C. — Jan Koprowski z pod № 5-go przy ul. Krzywe Koło zameldował o kradzieży garderoby, bielizny, pościeli, klejnotów i kwitów lombardowych razem na sumę około 300 rs. — Pod № 6-ym przy ul. Browarnej A. Mrozowskiej współlokatorka Laura Sigelbechowa, skradłszy garderobę i bieliznę, uciekła z łupem bez wieści.

= Przy pracy.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono parobka ze wsi Żółwin, Franciszka Pylińskiego, który przy rąbaniu drzewa odciął sobie prawą stopę.

Z powodu spóźnionej kuracji, życie chorego jest zagrożone.

= Poparzenie.

Wczoraj w fabryce Rudzkiego pod № 24-ym przy ul. Fabrycznej, robotnik, Juljusz Boryszewski, uległ smutnemu wypadkowi.

Podczas przenoszenia w formach roztopionego metalu, upadł, a rozpryśnięty metal oparzył mu kończyny.

Boryszewskiego odwieziono do szpitala.

= Uderzenie wiatrakiem.

Za rogatką powązkowską kolonista, Andrzej Śniatyń przechodził nocą około wiatraka Józefa Malinowskiego i dostał się w ciemności pod rozpędzone śmigi, które poraniły go w głowę.

Ciężko chorego odesłano do szpitala wolskiego.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej pod № 46-ym przy ul. Zielnej Franciszek Kruglewski, lokaj hr. Rzyszczewskiego, napaliwszy węglem kamiennym w piecu bez urządzenia hermetycznego, zasunął blachę.

Rano znaleziono go bez zmysłów.

Kruglewskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu zaczadzonego grozi niebezpieczeństwo.

= Zagadkowy zgon.

Stróż domu pod № 67-ym przy ul. Wspólnej zameldował wczoraj w kancelarji XI-go cyrkułu, iż w mieszkaniu lokatora F., który wyjechał z Warszawy, znajduje się lokaj, Sergjusz Głotow.

Lokaj ten już od 24-ch godzin wcale się nie pokazywał i pomimo dobijań się do drzwi, wcale nie otwierał.

Komisarz cyrkułowy polecił ślusarzowi drzwi otworzyć.

Okazało się, iż Głotow leży w kuchni bez życia.

Śladów gwałtu nie znaleziono.

Zwłoki odesłano dla dopełnienia sekcji i śledztwo zarządzono.

= Dzieciobójstwo.

Wczoraj pod № 22-im przy ul. Waliców znaleziono w ustępie zwłoki kilkodniowego niemowlęcia płci żeńskiej.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci.

Małą denatkę odesłano do gabinetu anatomicznego.

Z sali obrad.

Obrady techników.

W poważnym bardzo nastroju rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie techników: — dwóch członków prezydjum, a mianowicie: wiceprezes Feliks Kucharzewski i sekretarz Emil Sokal, usunęli się równocześnie z urzędów, które przez szereg lat zajmowali; jakie okoliczności wpłynęły na powyższe postanowienie, odgadnąć trudno, sekcja bowiem z prawdziwym żalem przyjęła sam fakt do wiadomości, wyraziwszy przez usta przewodniczącego wdzięczność za wieloletnią pożyteczną pracę obydwóch członków dotychczasowego prezydjum.

Główny przedmiot obrad stanowił bardzo zajmujący i zręcznie wypowiedziany odczyt inżeniera Remera: o badaniach gazów kominowych.

Jak w organizmie ludzkim wszelkie nieprawidłowości i zboczenia oznaczyć można za pomocą specjalnej analizy, którą lekarze szczególnie w ostatnich czasach przy pojawieniu się poważnej choroby stosują, tak też komin, odprowadzający wszelkie produkty spalenia dostarcza możność, przez zbadanie ścisłe gazów uchodzących, do wyprowadzenia wniosku, czy i o ile organizm fabryczny jest zdrowy i funkcje jego prawidłowe. Kwas węglowy, węglowodory, nadmiar azotu, produkty procesu niedokładnego spalania węgla wskazują, że w urządzeniach fabrycznych, w obmurowaniu kotła, w konstrukcji rusztów lub całego paleniska zachodzą poważne braki, które utrudniają lub uniemożliwiają nawet, ażeby dany zakład fabryczny rozwijał się tak dobrze, jakby po usunięciu tych niedokładności spodziewać się należało.

Myśl przewodnia p. Remera z tego też względu zasługuje na baczną uwagę, albowiem badania gazów kominowych w naszych zakładach przemysłowych stosują się niezmiernie rzadko, a rzecz cała jest pierwszorzędnego znaczenia. Być może, iż odtąd przemysłowcy zwrócą uwagę w tym kierunku, zaoszczędzając poważne sumy rocznie na materjale opałowym, przez bardzo proste urządzenia, w ostatnich czasach wynalezione.

P. Remer zwrócił bowiem uwagę, że egzystuje bardzo dowcipny przyrząd, wynalazku inżeniera Arndta w Akwisgranie, od niedawna w praktyce stosowany, który nawet palaczowi dostarcza pewnych wskazówek przy obsłudze kotłów parowych i palenisk, a poruszenie wskazówki na tarczy informuje go, czy i o ile spalenie węgla na rusztach odbywa się racjonalnie i z pożytkiem dla fabryki.

W naszych zakładach przemysłowych przyrząd Arndta mało dotąd bywa stosowany i zdaje się, że tylko papiernia w Jeziornej posiada jeden, a może jedyny egzemplarz w kraju.

Ceny dokładnej aparatu p. Remer nie określił, przyrzekł jednakże wobec prawdziwego zainteresowania się przedmiotem u wielu z obecnych przemysłowców, sprowadzić go do Warszawy i raz jeszcze o nim w szczegółach co do konstrukcji, praktycznego zastosowania i kosztu zmontowania obszernie pomówić.

Byłoby również do życzenia, ażeby zarząd miejski przy nowych i starych kotłach swoich, tak na stacji pomp rzeczonych, jak też na stacji filtrów na Koszykach, z powyżej opisanego ulepszenia skorzystał i pomysł Arndta do badania gazów kominowych w swoich zakładach zastosował.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go grudnia, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— D. 14-go grudnia, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

JAN DUDREWICZ,

doktor medycyny, jubilat,

opatrzony śśw. Sakramentami, w d. 11 grudnia r. b. życie zakończył, mając lat 90. 5754

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 13-go b. m., o godz. **11-ej** przed południem, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.



Ś. P.

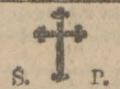
Emilja z Niemojowskich

Suchorska,

obywatelka ziemska,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go grudnia r. b. w majątku Śleszyn, powiat kutnowski, przeżywszy lat 84. Pogrzeb w miejscowym kościele odbędzie się w dniu 13-ym grudnia, na który pozostała synowa i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—5710

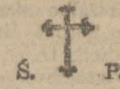


Ś. P.

Józef Beck,

EMERYT,

po długich i ciężkich i cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go grudnia r. b., w wieku lat 62. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, o godz. **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski, o godz. **11-ej** przed poł., tegoż dnia i z tegoż kościoła. Na smutny ten obrzęd pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—5741



Ś. P.

EMILJA

SELTMANN,

PANNA,

po krótkich cierpieniach, zmarła w dniu 7-ym grudnia 1894 r.

W ciężkim smutku pogrążone siostry, brat i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim odbyć się mające w dniu 13-ym grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu. 2—5743



Ś. P. 1483

Z Kossobudzkich

HELENA JABŁOŃSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 10-go grudnia 1894 r., przeżywszy lat 69, w dobrach Kowalewo.

Nabożeństwo żałobne oraz eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 13-ym b. m., to jest we czwartek, z kościoła parafjalnego w Łęgu do grobu familijnego, tamże będącego.



Ś. P.

Adziuś January

BILLICH,

jedyny, ukochany syn Juljana i Kazimiery z Boguckich, powiększył grono aniołków w dniu 10-ym grudnia r. b., przeżywszy rok jeden i miesięcy dwa.

Zrozpaczeni rodzice po stracie ostatniego z pięciorga dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 12-ym grudnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 5748

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K.W.*)— Dzienniki donoszą, iż w sferach dyplomatycznych spodziewane są zmiany: miejsce hr. Szuwałowa w Berlinie ma podobno zająć Nelidow z Konstantynopola, którego znowu zastąpi Izwolski z Rzymu; mówią też o nowej nominacji posła wiedeńskiego Łobanowa-Rostowskiego (depesza ta, wysłana z Petersburga o godz. 9 m. 20 zrana, doszła nas o godz. 10-ej wieczorem, *przyp. red.*)

Petersburg 11-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Posłem serbskim w Petersburgu został mianowany podpułkownik Michajłowicz.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Komisja ministerjum sprawiedliwości dla rewizji ustaw sądowych podzieliła się na cztery oddziały. Nowy, piąty oddział, poświęcił posiedzenia swoje sprawom organizacyjnym. Oddziałom polecono: a) przedsięwziąć systematyczny przegląd ustaw sądowych za pośrednictwem wyższych urzędników ministerjum sprawiedliwości i starszych przedstawiciel sądownictwa; b) rozesłać wnioski do opinji władz sądowych, tudzież w formie zapytań do osób praktycznie obeznanych ze sprawami sądownictwa i gałęzi, łączność z sądownictwem mających; c) wytworzyć przy ministerjum sprawiedliwości narady starszych prezesów i prokuratorów izb sądowych, celem rozstrzygnięcia kwestji planu systematycznego przeglądu ustaw sądowych, ogólnych zasad jednolitości organizacji sądowej, reformy śledztwa pierwiastkowego i procedury oskarżenia, działalności sądu przy współudziale przysięgłych i przedstawicieli stanów, wprowadzenia do systemu oskarżeń zasad rewizyjnych, o zgodnym z celem systemacie mianowania na posady sądowe i koniecznych zmianach w ustanowieniu kandydatury na te posady, powiększenia etatu płac urzędników sądowych, wewnętrznych urządzeń procedury; nadto dodano jeszcze szczególne sprawy, dotyczące działalności urzędu prokuratorskiego. Po ukończeniu prac narad oddziały komisji przystąpią do przeglądu postanowień sądowych, zaś przedewszystkiem do przeglądu głównych zasad jednolitej organizacji sądów.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został wykaz urzędników ministerjum oświaty, uwolnionych od wzywania do służby wojkowej.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Termin rozporządzenia o pracy małoletnich, wyrostków i kobiet został przedłużony do dnia 13-go października r. 1895-go.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Praw. wiestn.* drukuje etat nowy niektórych komór celnych. Etat komory nowosielickiej powiększony został przez nominacje dwóch członków i 3-ch pomocników dozorcy.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kapitan pułku petersburskiego grenadjerów Kolszmidt został mianowany pomocnikiem starszego adjutanta naczelnika sztabu warszawskiego.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja dla reformy wyborczej wybrała podkomitet. Do składu jego weszli posłowie Rutowski, hr. Stadnicki i hr. Piniński.

GROMADNA WDZIĘCZNOŚĆ.

Budapeszt 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W całych Węgrzech rozdają blankiety z wydrukowanym adresem kancelarji królewskiej, ażeby każdy mógł telegraficznie podziękować cesarzowi za sankcjonowanie ustaw kościelno-politycznych. Koszty pokryte będą ze składek publicznych. W sferach politycznych uważają wszakże dzisiejszy tryumf gabinetu Wekerlego tylko za zawieszenie broni. Zmiany ministerjalne nastąpią niezawodnie.

Budapeszt 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sejm uchwalił dziś prowizorjum budżetowe 205 głosami.

MOWA KANCLERZA.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W*).— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy kanclerz Hohenlohe oświadczył, że za jego rządów nie zajdą żadne zmiany zasadnicze systemu, tembardziej, że wszystkie prawie będące na dobie projekty ustawodawcze wypracowane zostały jeszcze za jego poprzednika. Będzie on we wszystkiem kroczył śladami, wskazanemi przez Capriviego.

PROCES PARLAMENTARNY.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — W całych Niemczech toczy się żywa dyskusja nad pytaniem, czy deputowani socjalno-demokratyczni mogą być oddani pod sąd pod zarzutem obrazy majestatu. Oczekują gwałtownych rozpraw w parlamencie.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na początku dzisiejszego posiedzenia parlamentu odczytano pismo kanclerza Hohenlohego, w którem sekretarz stanu dla sprawiedliwości rzeszy niemieckiej uprasza o upoważnienie do wytoczenia procesu sądowego z powodu sceny zaszłej w d. 6-ym b. m. na posiedzeniu parlamentu. Prezydent Levetzow wnosi odesłanie sprawy do komisji regulaminowej dla natychmiastowego zdania sprawy. Izba uchwaliła nagłość wniosku.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Cesarz zatwierdził ustawy kościelno-polityczne dla Węgier, na mocy których zaprowadzone zostaną śluby cywilne, wolność odprawiania nabożeństw i równość wyznań religijnych.

Lwów 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na tegoroczny konkurs dramatyczny wydziału krajowego nadeszło 45 sztuk. Nagrody rozdane będą w lutym.

Lwów 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nussbaum mianowany profesorem weterynarji.

Bruksella 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zbierają się tu na walne narady orleaniści. Książę Filip przybył.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pasteur ciężko zachorował.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stan zdrowia prezesa izby deputowanych, Burdeau, znacznie się pogorszył.

Rzym 11 -go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Giolitti zamierza złożyć swoje dokumenty izbie.

Waszyngton 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Ceny pszenicy spadły w sposób niebywały.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W tych dniach ministerjum skarbu wysłało do gubernij wschodnich w sprawie skarbowego monopolu wódczanego 75-ciu robotników i 6-ciu majstrów, skompletowanych w Warszawie, dla urządzenia zakładów rektyfikacyjnych. Aparaty i maszyny również nabyte zostały w fabrykach warszawskich. Dotąd aparatów zazwyczaj dostarczały Paryż lub Hamburg.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Od nowego roku stacja miejska w Warszawie czynną będzie według nowej ustawy. W zakres jej czynności wchodzą: sprzedaż biletów pasażerskich, przyjmowanie i wydawanie bagaży i ładunków, operacje z przesyłkami zaliczeniowemi, pakowanie posyłek towarowych, załatwianie formalności celnych, udzielanie zaliczeń na przesyłki towarowe, przewóz towarów końmi i statkami (depeszę tę, wysłaną o godz. 9 m. 20 zrana, otrzymaliśmy o godz. 10-ej wieczorem, *przyp. red.*)

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dozwolony został wywóz cukru ze zwrotem akcyzy z komory celnej petrowskiej.

Berlin 11-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. Warszaw.*)— Giełda dzisiejsza była w niepomyślnem usposobieniu. Składało się na to kilka powodów; mianowicie polityczny nastrój wewnętrzny, z powodu postępowania przeciwko deputowanym socjalistycznym, oraz osłabienie kursu nowej 3½% rasskiej pożyczki o ¾%.

Berlin 11-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był słaby. Żyto w zaniedbaniu, towar gotowy utrzymał cenę wczorajszą, dostawowy zaś oddawano taniej o 25 fen. W handlu spirytusowym tendencja była dziś mocniejsza.

Berlin 11-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	221.20	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.50	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.50	Weksle na Londyn kr.	20.40^5
Weksle na Petersb. dł.	217.80	" " dł.	20.34^5
Bil. Ban. rus. na dost.	221.25	Weksle na Paryż kr.	81.20
4% nowa renta z r.1894	65.60	" " dł.	81.—
4½% listy zast. ziem.	68.30	" w tow. gotow.	115.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.75

Kursy z dnia 10-go grudnia: 221.35, 220.60, 220.60, 217.80, 221.50, 65.70, 68.40, 67.40, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 115.—, 119 —.

Zboże tanie—chleb drogi.

Utarło się i stało popularnem wyrzekać na drożyznę pieczywa, przy taniości zboża. Gdzie się tylko obrócimy, wszędzie słychać takie zdania:

— Ależ to wyzysk wypiekać małe bułeczki i brać duże pieniądze za bochenek chleba, kiedy zboże kupuje się tak tanio.

— Ci piekarze muszą kolosalnie zarabiać.

— Chyba się zmawiają—dodają jeszcze inni, którym w głowie różne syndykaty.

Podobne frazesy, znajdując posłuch, łatwo się rozchodzą i obałamucają opinję publiczną, która doraźnie rozstrzygnąwszy ważną kwestję ekonomiczną, stawia pod pręgierzem cały ogół piekarzy, niesłychanie zdziwionych, że jakoś żaden z nich nie może się dopatrzyć przypisywanych im zysków.

Bo jeżeli można, bez trudności, wymienić cały szereg osób, które się dorobiły na wyrobie np.: powozów, czy garbowaniu skór, na cukiernictwie, lub tuczeniu wołów i sprzedaży mięsa i t. d. i t. d.— zdaje się, że niktby nie potrafił pokazać jakiegoś miljonowego a nawet krociowego piekarza...

Więc przedsiębiorstwo piekarskie nie może być zaliczone do arcyzyskownych procederów, twierdzenie zaś, że kiedy zboże staniało o połowę, przeto chleb i bułki powinny również o połowę stanieć, jest gołosłowne, co postaramy się udowodnić. Nie przytaczamy tu obliczeń cyfrowych, bo te w każdym kantorze piekarskim ciekawi mogą przejrzeć; poprzestaniemy jedynie na kilku najbardziej przekonywających argumentach.

Wszak do wypieku chleba i bułek, oprócz mąki taniej, potrzeba jeszcze innych materjałów, oraz lokalu, opału, wynagrodzenia robotnikom, administracji, ekspedycji i t. p. Te wszystkie wydatki nietylko nie staniały, lecz w czasie spadku cen na zboże znakomicie się podniosły i wspomniane koszty muszą być stosunkowo rozłożone na każdą bułkę i na każdy bochenek chleba. Czyż więc podobna jest wymagać, aby dlatego, że korzec pszenicy z 9-iu rubli spadł na 4½ rs. to i za bułkę należy zamiast 1 kopiejki brać teraz ½ kop.?

Teraz drugi argument. W przedsiębiorstwie piekarskiem są wydatki np.: na lokal, administrację i ekspedycję, obejmujące tak dobrze ilość produkcyj X, jak 2 X, a nawet i 3 X. Otóż taniość mąki i łatwość kredytu mączanego, powiększyły w czwórnasów liczbę piekarń, czyli że w dawniejszych, w sku-

tek konkurencji, obroty się zmniejszyły, wydatki zaś w wielu pozycjach, pozostały te same.

Owa konkurencja stanowi wreszcie trzeci, chyba najwymowniejszy, argument, że o jakiś syndykat, czyli zmowę piekarń, śmiesznie jest podejrzywać. Jakto!—Przy zupełnie swobodnej konkurencyj i zabiegach w zyskiwaniu zbytu na produkt po t. z. gospodach, możnaż nawet przypuścić zmowę? A toż gdyby istniała, długoby trwać nie mogła, albowiem kapitalista A. a za nim B. C. D. i t. d., nieomieszkaliby zaraz założyć nowych piekarń, zwłaszcza przy ułatwionym kredycie na mąkę i głosić: „u mnie dostaniecie bułek i chleba po niższej cenie".

Bo nawet i bez syndykatu, tak się teraz dzieje, że nowe piekarnie wciąż, niby grzyby po deszczu, przybywają, a każdy konsument musi przyznać, że rozwinięta konkurencja jest najlepszym regulatorem cen pieczywa.

Reasumując to wszystko, należy z całą stanowczością odeprzeć nikłe i bezpodstawne zarzuty o wyzysku piekarzy, z których większość ciężko pracuje na utrzymanie swych rodzin zaledwie mogąc związać, jak to mówią, koniec z końcem.

I jeszcze jedno. Fałszywe jest twierdzenie, że chleb i bułki wcale nie staniały, od czasu spadnięcia cen na zboże. Tu już przytaczamy cyfry: Dawniej bułki sprzedawano po 1 kop. za sztukę, a dziś po 2½ kop. za 3 sztuki, a nawet i po 1½ kop. za 2. Chleb dawniej lichy, przy drogiem życie sprzedawany po 15½ do 16 kop. (trzyfuntowy bochenek), teraz o wiele ładniejszy, smaczniejszy i pożywniejszy, kosztuje: 8½ do 9½ kop.

Cały więc alarm: „Zbożo tanie, a pieczywo drogie" jest niesłuszny. A jeżeli ktoś pomimo tego cośmy wyłuszczyli, nie byłby jeszcze przekonany, niech założy piekarnię i spróbuje, jakie to przedsiębiorstwo przy taniości zboża daje zyski.

Przysłowia są mądrością narodów, a jedno z nich przecież głosi: tam dobrze gdzie nas... nie ma".

Obserwator.

Podług *Gaz. polic.* ceny bieżące chleba są następujące: chleb razowy: 2¼ kop., pytlowy: 3 kop. za funt; bułki również za funt: zwyczajne 6, lepsze 9 kop. 5753

TABELA WYGRANYCH
w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 163-ej Loterji klasycznej.

Dnia 11-go grudnia 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
2363	**400**	9693	**1,000**
2997	**2,000**	10034	**4,000**
4785	**400**	11570	**400**
5918	**400**	11999	**400**
6193	**400**	16461	**1,000**
7450	**1,000**	16585	**2,000**
8433	**400**	20434	**400**
9179	**1,000**	21299	**1,000**
9345	**2,000**	22947	**1,000**
9386	**400**		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

4114	9093	17471	19490	21163
4332	10227	18997	19745	
7733	11404	19295	20698	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

191	5648	12244	20139
253	6217	13533	21129
1022	6755	16866	23009
1027	6771	19091	23084
1802	11350	19094	
5329	12231	19536	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

103	1820	4284	6911	8893	10952	13297	16027	18212	19969	21355
14	41	98	34	8948	92	13319	29	22	88	22004
28	95	4314	53	65	11039	41	51	76	90	8
30	1927	4561	54	84	43	13457	54	18317	20052	59
36	51	83	75	99	11104	13541	80	18440	74	76
44	76	4647	89	9021	8	81	82	48	20160	22101
55	91	70	7001	9156	59	83	16194	73	79	17
58	2337	80	50	72	69	13683	16236	75	91	22214
59	54	90	7112	90	86	94	94	95	20218	37
228	2451	4771	39	93	11283	13765	16384	98	22	38
73	74	82	91	9242	11326	88	16407	18519	41	40
81	87	87	7274	9348	67	13870	23	44	87	77
84	2538	4804	7309	60	11411	13917	55	54	20311	87
330	58	29	49	89	11531	63	92	18600	84	22316
34	2636	75	7443	9440	34	65	16589	1	20419	38
68	72	96	7565	9561	88	14010	16605	14	30	50
482	2785	4928	73	9611	11626	14116	92	98	64	74
88	2822	35	7622	63	28	34	16814	18797	76	93
543	91	48	29	72	85	14221	20	18867	93	22449
73	2950	77	54	94	11721	29	33	69	20512	65
86	86	5068	77	9764	25	14303	62	98	35	73
657	3020	5107	89	9816	38	5	16902	18915	64	79
66	53	5215	92	73	39	91	29	88	78	88
68	74	40	98	86	85	99	68	89	83	22516
86	3114	47	7715	9913	11802	14458	83	19000	20603	20
708	26	5417	65	34	6	61	17037	19125	12	50
90	89	48	7801	48	32	14557	69	26	56	22602
825	3215	88	11	55	43	88	74	39	20738	28
49	35	5558	22	92	62	14641	17129	43	58	54
74	53	64	34	10026	11950	63	53	19250	83	71
84	55	93	42	75	74	14727	17255	53	93	79
946	90	99	77	83	96	32	17318	56	96	22740
1056	3336	5712	84	10126	12098	14806	31	67	20830	41
81	84	68	88	42	12180	29	91	19309	94	55
97	3420	79	7912	59	12299	32	17415	24	20906	62
1125	52	5807	91	62	12303	37	89	50	72	96
32	95	18	93	83	18	87	17558	56	88	22813
96	98	40	8046	10201	37	14950	17608	98	21182	36
1208	3525	5902	70	3	77	15008	84	19402	84	75
16	31	26	91	29	83	15132	91	8	93	22907
22	40	60	8124	43	12419	41	96	24	21281	34
38	83	61	59	54	42	15231	17701	34	82	39
44	3614	63	72	74	43	86	6	49	21302	49
78	3764	99	77	10317	86	15304	11	50	20	68
83	74	6081	8233	45	12536	48	54	68	43	76
93	3831	6235	8366	57	12612	15444	17858	80	51	23036
1379	57	48	74	10430	46	15502	64	19537	79	46
1407	69	6309	8413	82	59	79	74	92	99	66
59	78	44	38	10521	12856	87	76	19622	21403	90
65	4013	6441	41	36	81	15605	17903	64	4	23112
70	18	80	94	59	91	11	18025	19763	20	23284
78	24	655[illegible]	8552	81	13057	31	64	72	91	85
1531	28	6622	65	97	13107	57	35	19814	21564	23302
98	67	[illegible]	8629	10340	21	73	78	21	91	49
1618	4135	65	61	54	64	97	92	51	95	23484
66	4204	96	8755	62	77	15750	18113	63	21684	93
1710	20	6741	63	10848	89	88	38	84	21713	
24	60	95	73	69	13223	15926	70	19920	16	
1803	71	6899	8859	10929	96	16004	84	22	74	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Ноября (12 Декабря) 1894 r.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).